

KS. ANDRZEJ KRASOWSKI

SÓL ZIEMI I ŚWIATŁO ŚWIATA
PERYKOPA O ZADANIACH UCZNIÓW JEZUSA (MT 5,13-16)
W PRZEPOWIADANIU HOMILIJNYM DO MŁODZIEŻY

SALT OF THE EARTH AND LIGHT OF THE WORLD
PERICOPE ABOUT TASKS OF DISCIPLES OF JESUS (Mat 5 : 13-16)
IN HOMILIES TO YOUNG PEOPLE

Abstract. Homilies addressed to young people are difficult but really vital. Word of God has to illuminate this particular stage of human life. Meeting Christ does not only broaden the life horizon but, above all, it does give hope. The article concerns preaching to young people on the basis of excerpts of Sermon of Mount on salt and light. The positive side of homilies is strong priests' desire to encourage young listeners to become the salt and the light of life. However the focus on man's attitude makes Jesus Christ be the great absent one in this preaching. In fact it is Him who is truly the Salt of the earth and the Light of the world. Young people are demanding listeners. To burn the fire in their hearts one has to make the homily the light and the fire. The Words, full of Jesus and His Love to a man, are always the Good News. They give the guarantee that the fire in young hearts will burn like a candle which sets fire of love in other people's hearts.

Summarised by Rev. Andrzej Krasowski

Key words: salt, light, homily, lamp, kerygma, witness, Christ's disciple.

„Zwłaszcza młodzież, przeżywająca tak skomplikowany, bogaty i ważny dla wiary okres życia, musi czuć bliskość i troskę rodziny oraz wspólnoty kościelnej na swej drodze dojrzewania w wierze. Wszyscy widzieliśmy, że podczas Świątowych Dni Młodzieży ludzie młodzi okazują radość wiary, zobowiązują się do życia wiarą w sposób coraz trwalszy i bardziej wielkoduszny. Młodzież pragnie życia wielkiego. Spotkanie z Chrystusem, pozwolenie, by nas ujęła i prowadziła Jego miłość, poszerza horyzont życia, daje mu mocną nadzieję, która nie zawodzi”¹.

Ks. dr ANDRZEJ KRASOWSKI – adiunkt Katedry Homiletyki Fundamentalnej w Instytucie Liturgiki i Homiletyki KUL; adres do korespondencji – e-mail: a.krasowski@diecezja.lublin.pl

¹ Ojciec Święty Franciszek. Encyklika *Lumen fidei* [dalej: LF]. Kraków: Wydawnictwo WAM 2013 nr 53.

W przytoczonym tekście Ojciec Święty Franciszek przypomina wydarzenie Świątowych Dni Młodzieży. Najbliższe takie spotkanie młodych całego świata odbędzie się na polskiej ziemi w 2016 r. w Krakowie. Wydarzenie to jest dobrą okazją do tego, by przyjrzeć się i zobaczyć, jaka jest kondycja przepowiadania do młodzieży poprzez głoszone homilie. Dlaczego to jest ważne? Albowiem, jak pisze Ojciec Święty, młodość to „czas skomplikowany, bogaty i ważny” (LF 53). Rodzi się więc pytanie, czy w tym szczególnym okresie ludzkiego życia przepowiadanie prowadzi młodych ludzi do spotkania z Chrystusem? Czy wygłaszane do młodzieży homilie to doświadczanie Jego miłości i dawanie mocnej nadziei? Artykuły – z których obecny jest już trzecim – będą pisane na kanwie Kazania na Górze w wersji Mateuszowej (Mt 5, 1 – 7, 28)².

W Mateuszowej wersji Kazania na Górze po błogosławieństwach następuje perykopa o soli i świetle, i to właśnie tej tematyce będzie poświęcony niniejszy artykuł. Po przedstawieniu egzegezy danej perykopy oraz analizie zebranego materiału homiletycznego zostaną w zakończeniu artykułu przedstawione wnioski. Nie będą to jednak wnioski wyczerpujące wszelkie pozytywy, jak i niedociągnięcia przepowiadania do młodzieży. Cykl artykułów obejmuje całe Kazanie na Górze. Czytane jest ono w sześć kolejnych niedziel w ciągu roku (Rok A), jak również w Środę Popielcową i Uroczystość Wszystkich Świętych. Tak więc dopiero osiem artykułów, które będą podejmować poszczególne tematy Kazania na Górze, a co za tym idzie – duża ilość zebranego materiału homiletycznego, dadzą możliwość wyciągnięcia końcowych, w miarę obiektywnych wniosków.

1. PROBLEMATYKA EGZEGETYCZNO-TEOLOGICZNA PERYKOPY MT 5, 13-16

Warto najpierw zobaczyć, jak Kazanie na Górze sytuje się w całej Ewangelii według św. Mateusza. Wśród egzegetów nie ma jednomyślności³

² Poszczególne perykopy wyjęte z Kazania na Górze są czytane wielokrotnie w ciągu roku liturgicznego: w czasie Adwentu, w okresie Wielkiego Postu, w dni powszednie X, XI i XII niedzieli zwykłej, w Mszach o świętych oraz w Mszach obrzędowych, okolicznościowych i wotywnych. Zebrany materiał homiletyczny będzie dotyczył niedziel w okresie zwykłym rok A: IV, V, VI, VII, VIII, IX, a także Środy Popielcowej i Uroczystości Wszystkich Świętych. Łącznie osiem fragmentów.

³ Ewangelia według Mateusza, już przy pobieżnym czytaniu, jawi się jako dzieło oryginalne. Świadczą o tym budowa, układ poszczególnych perykop, a także bardzo charakterystyczne w swej formie posługiwanie się tekstami Starego Testamentu. Te wszystkie elementy są potwier-

i zdania są podzielone. Obecnie najchętniej i najczęściej przyjmowany plan tej Ewangelii to podział na pięć ksiąg – pięć mów, które stanowią zasadniczy jej zrąb⁴. Mowy te kończy zawsze prawie identyczna formuła: „Gdy Jezus dokończył tych mów...” (Mt 7, 28); „Gdy Jezus skończył dawać te wskazania...” (Mt 11,1); „Gdy Jezus dokończył tych przypowieści...” (Mt 13, 53); „Gdy Jezus dokończył tych mów...” (Mt 19, 1); „Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów...” (Mt 26, 1). Ta pojawiająca się aż pięciokrotnie formuła oraz tradycyjny, bo sięgający II wieku, podział na pięć ksiąg przyczyniły się do przyjęcia takiego właśnie planu Ewangelii według św. Mateusza. Wspomniane mowy stanowią ośnowę, zasadniczy zrąb Ewangelii, a ich głównym tematem jest sprawa nadejścia królestwa niebieskiego (rozdziały 3-25). Tę centralną, zasadniczą część dzieła poprzedza opis dzieciństwa Jezusa (rozdziały 1-2), stanowiąc jakby prolog, natomiast opis męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa (rozdział 26-28), będący epilogiem, kończy dzieło. Kazanie na Górze jest więc usytuowane w pierwszej księdze-mowie Mateuszowej Ewangelii.

Perykopa rozpoczyna się od słów: „WY JESTEŚCIE SOLĄ ZIEMI. LECZ JEŚLI SÓL UTRACI SWÓJ SMAK, CZYMŻE JĄ POSOLIĆ? NA NIC SIĘ JUŻ NIE PRZYDA, CHYBA NA WYRZUCENIE I PODEPTANIE PRZEZ LUDZI” (w. 13).

Jezus, chcąc zilustrować posłannictwo swoich uczniów, odwoływał się także do obrazów soli i światła. W czasach Jezusa sól była najpierw synonimem czystości, dalej była środkiem konserwującym, chroniącym od zepsucia i wreszcie dodawała smaku. Wzmianki o soli pojawiają się już na pierwszych stronach Biblii⁵, a konkretnie w dziejach Abrahama. Słupem soli stała się żona Lota, którego Abraham ratował, gdy Bóg zamierzył zesłać deszcz ognia i siarki na Sodomę i Gomorę (por. Rdz 19, 26). Sól stała się symbolem zamierania i przekleństwa także ze względu na zasolenie Morza Martwego⁶, zwanego „Słonym”. Jedną z plag, która miała przyjść na człowieka za jego nieposłuszeństwo Bogu, była plaga soli: „Siarka, sól, spalenizna po całej jego ziemi! Nie obsięją jej, nie zakiełkuje, nie urośnie na niej żadna roślina,

dzeniem, że jest to dzieło treściowo przemyślane i zwarte. Tak więc już sama struktura Ewangelii pokazuje jakąś myśl przewodnią, choć – jak dotąd – egzegeci nie potrafili dać jednoznacznej odpowiedzi, na jakich przesłankach opiera się konstrukcja tego dzieła. Por. J. H o m e r s k i. *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*. T. 3. Cz. 1. Poznań-Warszawa: Pallottinum 1979 s. 37-43.

⁴ Por. J. K u d a s i e w i c z. *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*. Ząbki: Apostolicum 1999 s. 188; W. J. H a r r i n g t o n. *Klucz do Biblii*. Tł. J. Marzęcki. Warszawa: Pax 1984 s. 415 n.

⁵ Por. T. H e r g e s e l. *Sól ziemi i światłość świata (Mt 5,13)*. „Posłaniec Serca Jezusowego” 115: 1986 nr 9 s. 150.

⁶ Por. R. F a b r i s. *Matteo*. Roma: Borla 1982 s. 126.

jak po zagładzie Sodomy i Gomory...” (Pwt 29, 22). Także księga Psalmów wspomina, że przez niegodziwość mieszkańców Bóg zamieni rzeki w pustynię, oazy staną się ziemią spragnioną, a „ziemia żyzna słonym ugorem” (Ps 107, 34). W Księdze Sofoniasza oraz w Księdze Syracyclesa autor natchniony przypomina, że znakiem Bożego gniewu jest przemiana miejsc tętniących życiem w słoną pustynię (por. So 2,9; Syr 39,23). Jednakże można równocześnie znaleźć w Biblii słowa chwalcące sól. Oto dodawano ją do ofiar składanych Bogu: „Każdy dar należący do ofiary pokarmowej ma być posolony. Niech nie brakuje soli przymierza Boga twego przy żadnej ofierze pokarmowej” (Kpł 2, 13; por. Ez 43, 24). To bardzo ważny tekst, który wskazuje na zasadniczą funkcję soli: ona nadaje pokarmom smaku, a więc rozpuszcza się, czyli ginie. To wyraźny znak dawania życia! To w tym znaczeniu św. Paweł napominał Kolosan: „Mowa wasza, zawsze miła, niech będzie przyprawiona solą...” (Kol 4, 6). Sól uważano więc za coś niepsującego się, a więc niezniszczalnego. Ona konserwuje pokarmy i nadaje im smak. Prorok Eliasz czyścił nią wodę (por. 2 Krl 2, 21), dodawano jej też do oliwnych lamp, by rozjaśnić płomień.

Wyrażenie „jeśli sól utraci swój smak” należy rozumieć jako utratę mądrości. Chodzi o to, że sól staje się również symbolem mądrości i roztropności. Każdemu grozi zwietrzenie, czyli utrata mądrości. Prawdę tę Jezus ukazuje na przykładzie faryzeuszów. Owo zwietrzenie jest wielkim niebezpieczeństwem i dla tych, którzy mają być solą, i dla tych, do których ta mądrość miała być kierowana. W to nieszczęście wpadli faryzeusze i stary Izrael, ale może ono spotkać każdego – można nie rozpoznać Mesjasza. Logion odnosi się więc do wszystkich wierzących w Chrystusa⁷. Ewangelista Marek wzywa, by mieć sól w sobie i zachowywać pokój między sobą (por. Mk 9, 50). Obraz soli nie oznacza u Mateusza Tory, jak to widział Łukasz (por. 14, 34-35). Zwrot „wy jesteście”, czytany w kontekście innych wypowiedzi Mateusza, oznacza najpierw uczniów, a później wszystkich ludzi, którzy przyjęli naukę Jezusa. Sól oznacza więc ludzi mądrych, którzy nie tylko znają zasady życia chrześcijańskiego, lecz wiedzą, jak je przekazywać⁸. Słowa o wyrzuceniu i podeptaniu to wyraźne odwołanie do Bożego sądu. Grecki wyraz *μωραίνω* [mōrainō] (w. 13) oznacza nie tylko utratę smaku, lecz także znaczy „być głupim”. Taki też jest los ucznia, który nie jest solą.

Rodzi się pytanie: które z tych właściwości soli zostały odniesione przez Jezusa do ludzi? Ci, którzy przyjęli naukę Jezusa, mają być „solą ziemi”,

⁷ Por. J. Ł a c h. „Sól ziemi” (Mt 5,13). „CollectaneaTheologica” 52:1982 nr 4 s. 55.

⁸ Por. Tamże s. 53.

tn. mają ludzi oczyszczać, przydawać dobrych cech, charakteryzować się szczególnie mądrością, sól bowiem – obok wody, ognia i żelaza – jest obrazem mądrości⁹. Źródłem tej mądrości jest Bóg (por. Syr 38, 24-39). Wydaje się więc, że logion Jezusa o soli i jej zwietrzeniu odnosi się do wszystkich wierzących w Chrystusa, a więc do Kościoła¹⁰. To Kościół bowiem ponosi odpowiedzialność przed Bogiem za cały świat. Ta sytuacja ma dwie konsekwencje. Najpierw to, że chrześcijanie muszą czuć się odpowiedzialni za zbawienie świata, a dalej, że nie mogą zgubić zjednoczenia z Jezusem¹¹. Morze Słone jednak zostanie uzdrowione. Oto gdy stawy i jeziora wypełnią się solą (por. Ez 47, 11), z prawego boku świątyni wytryśnie życiodajny strumień¹². Uczeń Jezusa ma konserwować i czynić smacznym świat ludzi. A co nadaje największy smak? Miłość!!! Tak więc być solą to kochać, a kochać – to dawać życie! Tak właśnie uczynił Jezus. On był solą!

Wiersz następnym to słowa: „WY JESTEŚCIE ŚWIATŁEM ŚWIATA. NIE MOŻE SIĘ UKRYĆ MIASTO POŁOŻONE NA GÓRZE” (w. 14).

Temat światła i światłości jest nie tylko obecny na przestrzeni całego biblijnego objawienia, lecz stoi u jego początków. Oto pierwszym aktem stwórczym Boga było oddzielenie światła od ciemności (por. Rdz 1, 3 n.) Temat światła zakończy też jak klamra historię zbawienia. Światłem nowego stworzenia będzie sam Bóg: „I Miastu nie potrzeba słońca ni księżyca, by mu świeciły, bo chwała Boga je oświetliła, a jego lampą – Baranek” (Ap 21, 23). Zawsze tam, gdzie w Biblii mowa jest o świetle i światłości, jest również mowa o ciemności. Trwa bowiem odwieczny konflikt światłości i ciemności na podobieństwo ścierania się życia ze śmiercią. Tak więc temat światłości zajmuje w Biblii miejsce centralne¹³. Bóg jest tym, który stwarza światło. Nie istnieje ono jednak samo w sobie, lecz jest znakiem i odbiciem Jego chwały. To jakby szata, w którą Bóg się przyodział (por. Wj 24, 10; Ez 1, 22; Ha 3, 3 n.)¹⁴. Wreszcie sam Bóg jest światłością. Światło jest Bożym darem dla człowieka. Biblia w wielu miejscach pokazuje, że rodzić się, powstawać do życia – to ujrzeć światło (por. Hi 3, 16; Ps 58, 9). Niewidomy odczuwa przedsmak śmierci, a ten, kogo Bóg leczy i uzdrawia, znów ogląda

⁹ Tamże.

¹⁰ Por. Tamże s. 55.

¹¹ Dokładna analiza zarówno obrazu soli, jak i obrazu światła, połączona z ukazaniem struktury tekstu zob. S.A. P a n i m o l l e. *Il discorso della Montana*. Milano: Edizioni Paoline 1986 s. 50-66.

¹² Por. X. L é o n - D u f o u r. *Słownik Teologii Biblijnej* [dalej: STB]. Tł. K. Romaniuk. Poznań–Warszawa: Pallottinum 1985 s. 896-897.

¹³ Por. Tamże s. 959.

¹⁴ Tamże.

światło życia. Znak światła sprawia, że człowiek odbiera Boga jako tego, kto się nim opiekuje. Staje się dla człowieka ratunkiem i ocaleniem (por. Ps 27, 1). Światło i mrok są wreszcie znakami, które ukazują dwa rodzaje przeznaczenia, jakie czeka ludzi: szczęście – to światło, nieszczęście – to mrok. Ze światłem kojarzy się nierozzerwalnie „Dzień Pański”. To dla wierzących dzień radości i wyzwolenia. To dzień, w którym – jak mówi prorok Izajasz – „Naród kroczący w ciemnościach ujrzy światłość wielką” (Iz 9, 1; por. 42, 7; 49, 9). To zapowiedź dnia oświetlonego Słońcem sprawiedliwości, to nowa jutrzienka.

Owa zapowiedź wypełnia się w Jezusie. To Chrystus, i tylko On, jest jedyną prawdziwą światłością świata! Biblia w wielu miejscach ukazuje Jezusa objawiającego się jako światło i światłość. Najpierw w swoich słowach i czynach. Mówi wyraźnie, uzdrawiając niewidomego od urodzenia: „Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata” (J 9, 5). I wyjaśnia: „Ja przyszedłem na świat jako światło, aby każdy, kto we mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności” (J 12, 46). Jezus przekonuje, że kto za Nim będzie podążał, nie tylko nie będzie chodził w mrokach i ciemnościach, lecz będzie miał światłość życia. Jezus-Światłość przyszedł jednak na ziemię, by załłusnąć światłem zwycięskim. To światło, to Jego miłość zwyciężająca grzech, śmierć i szatana. Sam, co prawda, przyzna w momencie pojmania, że przyszedł krótki czas panowania ciemności (por. Łk 22, 53), lecz ową ciemność rozproszy poranek Zmartwychwstania. On jest Światłem z którego rodzą się Jego synowie¹⁵.

Światłość jest czymś, na co trzeba patrzeć, jest tym, co prowadzi i wskazuje drogę, a także tym, co ostrzeża¹⁶. Tą Światłością jedyną i największą jest Chrystus. Każdy, kto idzie za Nim, nie doświadczy nigdy ciemności, lecz światła życia (por. J 8,12). Lampa w świecie biblijnym była powszechnie stosowanym źródłem światła. Porównanie, którego użył Jezus, nie oznacza jakiegokolwiek lampy, lecz tylko tę, którą się stawia wysoko, na świeczniku (por. Łk 8, 16; 11, 33; Mk 4, 21), by oświetlała i była widoczna. Lampa nie paliła się stale, lecz tylko w razie potrzeby (por. Łk 15, 8). Lampą najjaśniejszą jest Bóg (por. 2 Sm 22, 29). To właśnie lampa stała się symbolem obecności Boga pośród swego ludu. Dla człowieka zaś i jego ciała lampą jest oko (por. Łk 11, 34). Od tego, czy oko jest zdrowe, czy chore, zależy, czy cały człowiek i jego życie będzie w świetle, czy w ciem-

¹⁵ Por. S. F a u s t i. *Una comunità legge il Vangelo di Matteo*. Bologna: EDB 1999 s. 67.

¹⁶ W. B a r c l a y. *Ewangelia św. Mateusza*. Tł. Z. Pawlik, K. Bednarczyk, A. Kircun, jun. T. 1. Warszawa: Słowo Prawdy 1977 s. 156-158.

ności. Tylko Mateusz użył porównania uczniów do miasta położonego na górze. To już nie tylko Jerozolima, lecz uczniowie Jezusa głoszący Ewangelię wszystkim narodom. Obrazy soli, lampy czy miasta na górze dotyczą ewangelizacji¹⁷. Apostołowie mają więc być dla świata jak sól i światło, tzn. chronić od zepsucia, nadawać smak i trwałość i rzucać jasny snop światła swoim życiem. Kto chce zapalić innych, sam musi płonąć.

W następnym wierszu perykopy wyjętej z Kazania na Górze są słowa: „NIE ZAPALA SIĘ TEŻ LAMPY I NIE UMIESZCZA POD KORCEM, ALE NA ŚWIECZNIKU, ABY ŚWIECIŁA WSZYSTKIM, KTÓRZY SĄ W DOMU” (w. 15).

W czasach biblijnych lampa oliwna była powszechnie stosowanym źródłem światła. Tej lampy, która daje światło, nie stawia się gdziekolwiek, lecz tylko na świeczniku. Ma ona bowiem oświetlać jak największą przestrzeń. Pojawiające się w tym wersecie słowo „korzec” to nazwa małego mebla na trzech lub czterech nogach, pod który chowano lampę nie wygaszając jej¹⁸. Lampą jedyną i świecą najjaśniej jest Bóg. Dawid woła: „Bo Ty, o Panie, jesteś moim światłem. Pan rozjaśnia moje ciemności” (2 Sm 22, 29). Lampa to przede wszystkim symbol Bożej obecności. Bóg przebywa w człowieku jako lampa (por. Prz 20, 27). Psalmista powie, że słowo Boga jest lampą dla jego kroków i nakazem (por. Ps 119,105; Prz 6,23). Tak więc Bóg słowem i przykazaniami jak lampą oświetla drogę wierzącego¹⁹. Bóg, który świeci jak lampa, objawi najpełniej swą chwałę i światło w swoim Synu – Jezusie Chrystusie. Nie będzie wówczas potrzeba – jak mówi św. Piotr – światła lampy (por. 2 P 1, 19), gdyż tą „lampą będzie Baranek” (Ap 21, 23; 22, 5)

Omawiany fragment kończy się słowami: „TAK NIECH WASZE ŚWIATŁO JAŚNIEJE PRZED LUDŹMI, ABY WIDZIELI WASZE DOBRE UCZYNKI I CHWALILI OJCA WASZEGO, KTÓRY JEST W NIEBIE” (w. 16)

Dobre uczynki mają być widoczne. Słowo „dobry” (gr. *καλός* [kalos]) oznacza nie tylko dobrą rzecz, ale sugeruje, że ta rzecz jest także pociągająca i atrakcyjna. Tak więc te dobre czyny winny być takie, by wskazywały i pociągały do Boga. Do światła zbliża się bowiem ten, kto spełnia wymagania prawdy. Czyny takiego człowieka są dokonane w Bogu (por. J 3, 21). Owe czyny to dobry owoc, który przynosi zawsze chwałę Bogu. Taki staje się uczniem Chrystusa (por. J 15,8). Wszystko zresztą należy czynić na chwałę Boga, nawet najprostsze czynności (por. 1 Kor 10, 31).

¹⁷ Por. H e r g e s e l. *Sól ziemi i światłość świata* (Mt 5,13) s. 151.

¹⁸ Por. *Biblia Jerozolimska*. Poznań: Pallottinum 2006 s. 1363.

¹⁹ Por. STB s. 420.

Wskazanie sformułowane w trybie rozkazującym to zobowiązanie do zweryfikowania swojej relacji do Boga, to wyraźna zachęta do tego, by przylgnąć do Ewangelii. Tylko bowiem postawa zjednoczenia człowieka z Bogiem jest warunkiem czynienia dobrych dzieł²⁰, które przyczyniają się do szerzenia chwały Boga, który jest w niebie. Jak pisał w swym komentarzu do Mateuszowej Ewangelii św. Hilary z Poitiers: „Świecy Chrystusa nie należy już chować pod korcem ani jej ukrywać pod dachem Synagogi, ponieważ świeca powieszona na drzewie męki roztaczać będzie wiecznotrwałe światło”²¹

2. INTERPRETACJA KAZNODZIEJSKA

Kaznodzieje rozpoczynają swoje homilie przeważnie od zarysowania pewnej sytuacji, w której żyje człowiek. Stwierdzają, że świat dzisiejszy jest pogrążony w ciemnościach, okaleczony wojnami, przewrotnością. Potrzebuje ratunku, by nie zginąć. To obraz smutny, lecz prawdziwy. W takim świecie trudno żyć, zwłaszcza młodym. Mimo jednak takiego stanu rzeczy każdy bez wyjątku człowiek odczuwa potrzebę jakiegoś zaistnienia czy zwrócenia na siebie uwagi. Jeśli człowiek jest świadomy tego, że wszystko, co w nim wielkie, pochodzi od Boga, to swoją postawą tę wielkość Boga ujawnia. Jezus nie mówi „bądźcie”, lecz „jesteście”. A skoro tak, to rodzi się pytanie, czy znając swoją sytuację i swoje postawy w domu, szkole, wobec rodziców i znajomych, możesz powiedzieć: jestem światłem²². Niektórzy kaznodzieje przywołują obraz znaków drogowych, stwierdzając, że mają one zawsze pewne zadanie. Mają informować, prowadzić, ostrzegać. Jeśli te znaki są zabłocone i nieczytelne, wtedy nie służą. Znaki nie są więc same dla siebie, lecz mają służyć innym. Dziś, tak jak zawsze, razi religijna nieszczerość. Dzieje się tak wówczas, kiedy życie chrześcijanina niewiele ma wspólnego z wiarą i religijnymi praktykami. Doświadczenia pokazują, że niedzielna Eucharystia, czyli spotkanie z Chrystusem, niewiele zmienia w życiu człowieka. Jakże często przyczyną niewiary jest zgorszenie wywołane postawą tych, którzy mienią się praktykującymi i wierzącymi. Dziś trzeba porządkować świat, trzeba ten świat budować, a nie niszczyć; trzeba

²⁰ Por. S. Grasso. *Il Vangelo di Matteo*. Roma: Città Nuova 1995 s. 155-156; O. Spinetoli. *Matteo. Il vangelo Della Chiesa*. Assisi: Cittadella 1983 s. 151-152.

²¹ Św. Hilary z Poitiers. *Komentarz do Ewangelii św. Mateusza. Traktat o tajemnicach*. PSP 63. Tł. E. Stanuła. Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2002 s. 58.

²² Por. I. Brusk. *Sól ziemi i światłość świata*. „Współczesna Ambona” [dalej: WA] 24: 1996 nr 1 s. 50.

uszlachetniać, a nie upadłać; dążyć do tego, by się rozwijał, a nie pogrążał w mrokach i ciemnościach grzechu²³. Dobrym tego przykładem jest obraz pewnej siostry misjonarki: stary człowiek, żyjący w biedzie i zaniedbaniu, miał w pokoju lampę, której nie zapalał, gdyż nikt go nie odwiedzał. Siostra, która zaczęła się nim opiekować, zapaliła nie tylko tę lampę w pokoju, ale przede wszystkim lampę światła i nadziei w jego sercu²⁴.

Dzisiejszy człowiek zafascynował się zdobyczami techniki i cywilizacji. Wartości materialne przesłoniły wielu ludziom prawie wszystko. Coraz więcej ludzi wyznaje przekonanie, że majątek, sława, naukowe tytuły zapewnią im szczęście. Stawiając pytanie, kim jestem, trzeba odpowiadać nie tylko, że jestem studentem, kierowcą, sportowcem, lecz że jestem chrześcijaninem. Jestem grzesznym człowiekiem, ale odkupionym krwią Chrystusa²⁵. Obraz dzisiejszego świata da się również opisać słowami: „ciemności okrywają ziemię”²⁶. Są jednak wydarzenia, które rodzą nadzieję, i to nie tylko opisane w powieściach²⁷, lecz konkretne zdarzenia z życia, jak np. to, gdy pewien ksiądz podczas Powstania Warszawskiego zostaje z rannymi, decydując się na pewną śmierć²⁸.

Perykopa mówiąca o soli i świetle w sposób jednoznaczny wskazuje temat, który wielu kaznodziejów podejmuje i rozwija. Autorzy homilii przypominają, że symbolika soli jest bardzo bogata. W starożytności była ona uważana za dar niebios, gdyż pochodzi z dwóch wielkich żywiołów: morza i słońca²⁹. To dla wielu symbol mądrości. Najczęściej przypisuje się jej dwie funkcje: nadawanie potrawom wyraźnego smaku i chronienie potraw przed zepsuciem. Spełnia swoje zadanie, gdy jest używana. Jeśli stoi gdzieś w rogu, nie spełnia swojej funkcji. Sól nie jest też potrawą. Sól nie je się samej jako odrębne danie. Tylko jako przyprawa nadaje smak i to jest jej główna funkcja. Obraz soli to znak konkretnej ludzkiej postawy. Być solą to strzec człowieka przed zepsuciem, niewiarą, grzechem, ale także zaprawiać i kształtować jego cnoty³⁰. To rola, którą Jezus wyznacza każdemu. Chrześcijanin również nie jest tylko dla siebie, lecz jest w misji – dla innych. Sól to sym-

²³ Por. J. Grabowski. *Uczeń Chrystusa winien być dla innych solą i światłem*. „Biblioteka Kaznodziejska” [dalej: BK] 124:1990 z. 1-2 s. 4.

²⁴ Por. M. Kubiak. *Wy jesteście światłem świata*. BK 130:1993 z. 1-2 s. 7.

²⁵ Por. S. Bieliczki. *Kim jestem?* WA 15:1987 nr 1 s. 68.

²⁶ J. Rychlewski. *Czyńmy swoją powinność*. BK 142:1999 z. 1-2 s. 18.

²⁷ H. Sienkiewicz w *Quo vadis* opisuje, jak Winicjusz uwierzył dopiero wtedy, gdy usłyszał świadectwo św. Piotra. I właśnie ten obraz jest przywoływany w homilii. Por. I. Olikowski. *Być świadkiem wiernym*. BK 146:2002 z. 1 s. 101.

²⁸ Autor przywołuje jako przykład zdarzenie przez J. Dobraczyńskiego. Por. JRB. *Kościół jako lud Boży*. „Materiały Problemowe” [dalej: MP] 1978 s. 47.

²⁹ Por. A. Dunajski. *Być solą ziemi i światłem świata*. WA 18:1990 nr 1 s. 36.

³⁰ Por. B. Ruski. *Sól ziemi i światłość świata* s. 50.

bol trwałości i wytrwałości w wierze i tradycji. Tak żyli praojcowie – żyli Bogiem i duchem. Biblia mówi, że sól jest nie tylko konieczna do życia, lecz jest to artykuł pierwszej potrzeby (por. Hi 6, 6; Syr 39, 26). To w Biblii także znak przymierza między Bogiem i ludźmi. To sól właśnie zapewniała trwałość i niezniszczalność przynoszonych darów, stąd była także znakiem wierności człowieka. Bóg powołuje, by być ewangeliczną solą. Ona nie może być zwietrzała.

Kaznodzieje podejmują także temat światła. Człowiek jest istotą, która ze swej natury dąży do światła, a nie do ciemności. Jezus ze swą Ewangelią jest najsilniejszym światłem w życiu. Każdy, kto zawierzy Jezusowi i oprze na Nim swoje życie, staje się również światłem. Co znaczy świecić? Sprawdzona wydaje się być metoda, którą proponuje prorok Izajasz (I czytanie Liturgii dnia): podzielić chleb z głodnym, ugościć biednych tułaczy, przyodziać nagiego (por. Iz 58, 8-10). Uczynki dobre są nasze, ale chwała za nie należy się Bogu, który jest źródłem wszelkiego dobra³¹. Światło umożliwia znalezienie drogi, ono chroni przed zabłądzeniem. Misją chrześcijanina jest więc bycie światłem i drogowskazem dla świata. Chodzi o światło uczynków, światło codziennego życia. Taka postawa jest możliwa, gdyż Chrystus jest zawsze ze swymi uczniami. Światło jest symbolem prawdy i szczerości. Świecić to tak żyć z Bogiem i Kościołem, by ludzie zaczęli myśleć o Bogu i w Niego wierzyć. Ogień, światło Ducha Świętego, nie niszczy i nie spala, lecz oczyszcza, ogrzewa, uszlachetnia, uświęca³². Starożytne miasta były najczęściej budowane na górze, by mogły być widoczne z daleka. Światło oświeca i rozjaśnia, lecz zawsze jest narażone na każdy podmuch wiatru. Aby spełnić zadanie, musi zwyciężyć te przeciwności. Bóg liczy na gotowość do walki każdego swego ucznia i jego wytrwałość. Słowem, czynem lub nawet obecnością wprowadzać światło³³. Autorzy przypominają, że światło zapala się od światła, a ogień od ognia³⁴. A. Mickiewicz powiedział: „Jesteśmy nosicielami światła lub cienia, to znaczy jesteśmy albo nas nie ma”³⁵.

Wybrzmiewa również w kazaniach temat chrztu. Przemienić na lepsze świat może tylko ten, kto sam doznał głębokiej wewnętrznej przemiany. Taka przemiana dokonała się w chrzcie. Od tego momentu nic nie jest w stanie zniszczyć więzi człowieka z Chrystusem. Od chwili chrztu w sercu

³¹ Por. D u n a j s k i. *Być solą ziemi i światłem świata* s. 38.

³² Por. K u b i a k. *Wy jesteście światłem świata* s. 8.

³³ Por. Z. G o r c z e w s k i. *Wezwanie do wielkości*. BK 94: 1975 z. 1 s. 20.

³⁴ Por. Z. W i e t r z a k. *Jezus żyje*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2001 s. 73.

³⁵ P. M a z u r k i e w i c z. *Chrześcijański styl życia*. BK 136: 1996 z. 1-2 s. 9.

człowieka zostało złożone ziarno miłości Boga³⁶. Ochrzczeni są wezwani do tego, by nie bać się bronić wiary. Ażeby tak mogło się stać, trzeba tę wiarę pogłębiać. Dokonuje się to podczas modlitwy, w każdej Mszy św., kiedy w Komunii św. Chrystus przychodzi do serca. Chrystus pragnie, by naczelnym kryterium życia ludzkiego była Ewangelia. We chrzcie w człowieku zapala się światło wiary. Trzeba się nim dzielić, a nie chować pod kocem. Im głębiej wnika się w sumienie, tym wyżej wznosi się człowiek na szczyty chrześcijańskiej dojrzałości³⁷. Chrzest jest szansą, ale i swoistym nakazem, by w życiu być światłem. Światło zaś oznacza świadectwo. We chrzcie serce człowieka staje się mieszkaniem Chrystusa i Jego świątynią. To chrzest zapalił w duszy człowieka światło Chrystusa. Czy jednak właśnie tak chrześcijanin pojmuje swoją religijność? Czy wierzący mają świadomość, że są miastem położonym na górze? Ono nie może się ukryć, lecz świecić. Uczeń Jezusa może się jednak sprzeniewierzyć swemu powołaniu. To niebezpieczeństwo jest bardzo realne. Z chwilą chrztu Bóg wyniósł każdego ochrzczonego do godności dziecka Bożego, obdarował przyjaźnią. Chrzest był w życiu ochrzczonego momentem przyjęcia Ewangelii jako normy postępowania i krzyża jako znaku wiary. Trzeba jednak tę wiarę ustawicznie pogłębiać.

Oznacza to, że chrześcijanin jest powołany z ciemności do światła, którym jest Jezus. Dlatego też sakrament chrztu wzywa do przechodzenia z ciemności do światła. Ciemność to stan soli zwiertzałej, to życie bez treści. Chrzest to powołanie do życia w światłości³⁸. Grupy i ruchy kościelne są darem Boga i wielkim wsparciem. Grupy te nie mogą być jednak same dla siebie, lecz dla innych, w służbie Kościoła³⁹. Św. Bernadetta mówiła niedowiarkom: „Mam polecenie tylko wam oznajmiać, a nie zmuszać was do uwierzenia”. Takie też zadanie ma chrześcijanin. Być widocznym, lecz nie narzucającym się. Światu potrzebni są święci chrześcijanie. Być przyjacielem Boga nie jest łatwe. Bóg ma być źródłem sił i umocnieniem na tej drodze. Drogą do wielkości jest służba bliźniemu. Tak czyniło wielu: szwedzki mąż stanu Dag Hammarskjöld, Karol de Foucauld, Albert Schweitzer⁴⁰. Tak może żyć każdy chrześcijanin, jeśli wierzy, że jest z nim Duch Święty. Przyszedł w sakramencie chrztu i bierzmowania. Eucharystia i Słowo – to niewyczerpalne źródła sił, by być dobrym w życiu. Solić i świecić to życiowe zadanie. Chrześcijanin ma być czytelnym znakiem. Nie słowa, lecz

³⁶ Por. J. J a g i e ł ł o. *Jesteście solą i światłem*. WA 33:2005 nr 1 s. 83.

³⁷ Por. D u n a j s k i. *Być solą ziemi i światłem świata* s. 37.

³⁸ Por. P. S k u c h a. *Wy jesteście solą ziemi*. WA 11:1983 nr 1-2 s. 79.

³⁹ Por. J. P r a c z. *Sól ziemi i światło świata*. WA 21:1993 nr 1 s. 58.

⁴⁰ Por. G o r c z e w s k i. *Wezwanie do wielkości* s. 21.

czyny pociągają do dobrego Boga. Można jaśnić tylko dlatego, że Bóg dotyka człowieka swoją łaską. Wzory świętych są impulsem do dobrego życia⁴¹. Być dobrym chrześcijaninem to być najpierw dobrym człowiekiem⁴². Co zrobić, by być solą i światłem? „Wystarczy rano otworzyć oczy tak, aby widzieć dalej niż własne odbicie w lustrze. Wystarczy słuchać tak, żeby usłyszeć opowieść życia spotkanego człowieka”⁴³.

Homileci nawiązują także do Eucharystii, w której dostrzegają źródło łask dla chrześcijańskiego życia. Uczestnicząc w Eucharystii, chrześcijanin karmi się Słowem i Ciałem Pana, który jest solą ziemi i światłością świata. Tu Chrystus nas oświeca Słowem i Ciałem. Fundamentalne jest świadome przeżywanie Mszy św. niedzielnej. W niej Chrystus karmi Słowem i Ciałem w Komunii św.

Wreszcie kaznodzieje kierują zachętę do stawania się solą i światłem we współczesnym świecie. Przypominają, że Bóg potrzebuje rąk, nóg i ust człowieka. Trzeba być żywą Biblią, którą współcześni mogą czytać: „Bądźcie pomocni Chrystusowi i nieście Jego światło, «posólcie» swoją miłością środowisko, w którym żyjecie, uczycie się i wychowujecie”⁴⁴. Słowo zachęca, by być światłem i solą. Tak pisał o tym Efreem Syryjczyk: „Przez Maryję wstała światłość, co rozproszyła przez Ewę rozlaną na świat ciemność. Pokryta nią ziemia przez Maryję napęlnia się światłem”⁴⁵. Chrześcijanin nie może być solą zwietrzałą i kopnącą lampą⁴⁶. Na wyraźne słowa zachęty, które kieruje Jezus, chrześcijanin nie może pozostać obojętny. Warto postawić sobie pytania: Jak żyjesz? Czy jako chrześcijanin jesteś wierny swemu powołaniu? Czy jesteś wierny Jezusowym słowom? Czy jesteś solą ziemi? Czy jesteś światłem świata?⁴⁷ Trzeba pragnąć życia według wartości, by na nich budować siebie, rodzinę, społeczeństwo⁴⁸. Trzeba się poczuć odpowiedzialnym za zbawienie innych. Potrzebne jest świadome „tak” powiedziane Bogu. Posługiwanie innym przemienia człowieka. Chrześcijanin musi mieć świadomość, że każde uczynione przez niego dobro jest dziełem Boga. Stanać przy drugim człowieku i być dla

⁴¹ Por. R y c h l e w s k i. *Czyńmy swoją powinność* s. 20.

⁴² Por. JPH. *Cena wierności*. MP 1979 nr 1 s. 49.

⁴³ Por. G. S t a c h u r a. *Można?* WA 30:2002 nr 1 s. 88.

⁴⁴ P. P o l a c z e k. *Dobre uczynki – owocem obecności Chrystusa w nas*. BK 118:1987 z. 1 s. 6.

⁴⁵ Słowa te przytoczone zostały w jednej z homilii. Por. P. S k u c h a. *Wy jesteście solą ziemi...* WA 11:1983 nr 1-2 s. 80.

⁴⁶ Por. B r u s k i. *Sól ziemi i światłość świata* s. 52.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Por. J. G r a b o w s k i. *Uczeń Chrystusa winien być dla innych solą i światłem* s. 6.

niego Chrystusem. Wobec ludzi trzeba mieć trzy serca: serce matki – by kochać jak ona; serce dziecka – by żyć w niewinności; serce sędziego – wobec samego siebie⁴⁹. Trzeba podążać za światłem z entuzjazmem. Trzeba podążać za Chrystusem, bo tylko On jest przyjacielem. Nie można Chrystusa się bać, trzeba Mu zaufać. Trzeba codziennie rozpałać światło wiary, nadziei i miłości. Pomocną dłońią Boga są Msza św., spowiedź, modlitwa. Chrześcijanie jako Lud Boży są zobowiązani do dawania świadectwa. Życie winno być jak najlepszym i jak najwierniejszym naśladowaniem Jezusa. Wykładnikiem i miarą wszystkiego winna być miłość. Chrześcijaństwo nie może być tylko na papierze. Wymagania należy stawiać innym, ale przede wszystkim sobie.

3. OCENA I PROPOZYCJE

Elementy pozytywne przepowiadania zostały już w pewien sposób ukazane w części poprzedniej, dotyczącej interpretacji kaznodziejskiej. To niewątpliwie ukazywana przez niektórych autorów sytuacja egzystencjalna słuchaczy. Jak to już powiedziano, ciekawe, a nade wszystko z życia wzięte przykłady na początku homilii wzbudzają zainteresowanie przepowiadaniem i stawiają słuchaczy w postawie czujności na słowo, które może być odpowiedzią na ich życiowe problemy i pytania bez odpowiedzi. Niezwykle cenne są te homilie, w których autorzy nie szczędzą czasu na to, by przybliżyć słuchaczom treść proklamowanych czytań, a zwłaszcza Ewangelii. Homilie te przybierają znamiona przepowiadania, w którym Boże słowo staje się fundamentem. Bardzo ważne dla współczesnego słuchacza jest również to, że niektórzy kaznodzieje w sposób jasny i przejrzysty pokazują, co znaczy świętość i czy jest ona możliwa dziś w życiu człowieka. Obrazują to przykładami świętych i błogosławionych, którzy niejednokrotnie żyli nie tak dawno. Wreszcie wskazania moralne, tak istotne w przepowiadaniu. Wydaje się, że właśnie ta część homilii jest przez kaznodziejów najbardziej ulubiona i dopracowana. Są to bowiem wskazania słuszne i bardzo trafne. Realizacja ich prowadzi niewątpliwie do życia po prostu świętego.

Są jednak także mankamenty i braki przepowiadania do młodzieży. Chodzi przede wszystkim o najistotniejsze dla kształtu homilii tematy. Najpierw temat młodzieży rozumianej jako adresat przepowiadania. Tylko 25% kazno-

⁴⁹ Por. O l i w k o w s k i. *Być świadkiem wiernym* s. 103.

dziejów odnosi się do adresata w sposób wyraźny. Chodzi o stosowanie w homilii samego słowa „młodzież”, ale przede wszystkim o używane w homiliach przykłady. W 25% zebranego materiału „exempla” wyjęte są z życia młodzieży i dotyczą spraw im bliskich. To bardzo pomaga w słuchaniu. Słuchacz wie, że kaznodzieja zna swego adresata. Niestety aż 75% materiału to teksty bez żadnego odniesienia do młodzieży. A przecież zainteresowanie słuchacza jest warunkiem nieodzownym, by wzbudzić w nim postawę słuchania Bożego słowa.

Jaka jest obecność Biblii w przepowiadaniu? Ojcowie Soboru Watykańskiego II w konstytucji o liturgii przypomnieli, że homilia to część liturgii, w której przepowiada się „na podstawie tekstów świętych” (por. KL 52). Z definicji jasno wynika, że Biblia, a mówiąc dokładniej – teksty danej liturgii, winny stanowić fundament przepowiadania. Co to znaczy? Chodzi o to, by skupić się na słowie z dnia, zobaczyć jego treść i z tego wyciągnąć wnioski. A Biblia i słowo – to Chrystus! Po dokładnej analizie zebranego materiału należy stwierdzić, że ten warunek spełniają tylko nieliczne homilie. Najczęściej słowa o soli i świetle są traktowane jako wskazania dla słuchacza. Jest kilka homilii, w których pojawia się większa liczba cytatów biblijnych⁵⁰, lecz służą one do tego, by wzmocnić wezwanie. W tej sytuacji może nasunąć się dość jednoznaczny wniosek: Ewangelia to zbiór wskazówek, które Chrystus kieruje do swoich słuchaczy. Tymczasem zaś Ewangelia jest przede wszystkim Dobrą Nowiną, Kerygmatem!

W przepowiadaniu ważna jest mistagogia, a więc nawiązanie do Eucharystii jako przestrzeni obecności żywego Chrystusa. W pięciu homiliach (ok. 25%) jest w zakończeniu raptem po jednym zdaniu o znaczeniu Mszy św. W przeważającej większości (75%) nie ma ani słowa o Eucharystii i jej znaczeniu. A przecież ukazanie Eucharystii i żywego w niej Jezusa sprawia, że dopiero wtedy Słowo staje się dla słuchacza Dobrą Nowiną: Chrystus zmartwychwstał i żyje! To, co określa się mianem mistagogii, tak naprawdę w przepowiadaniu do młodzieży jest bardzo słabo obecne. Pytać należy dalej o obrazy soli i światła. Tylko jedna, najwyżej dwie homilie zawierają dobre wyjaśnienie znaczenia obrazu soli i światła⁵¹. Są autorzy, którzy przypominają znaczenie soli i światła, odwołując się do Starego Testamentu. Ważne jest również, że niektórzy homileci przypominają znaczenie soli

⁵⁰ Por. M a z u r k i e w i c z. *Chrześcijański styl życia* s. 7-10; B i e l e c k i. *Kim jestem?* s. 67-69; S t a c h u r a. *Można?* s. 88-89.

⁵¹ Por. M a z u r k i e w i c z. *Chrześcijański styl życia* s. 7-8; D u n a j s k i. *Być solą ziemi i światłem świata* s. 36-37.

i światła w życiu codziennym. W większości homilii jest to jednak tylko nawiązanie do zdania z Ewangelii. Niestety są i takie homilie, które do tematu ewangelicznej soli i światła nie nawiązują w ogóle.

Najważniejsze pytanie brzmi: czy głoszony jest kerygmat?⁵² Niestety trudno znaleźć homilie kerygmaticzne, tzn. takie, które ukazują żywego Jezusa i Jego miłość, obecną tu i teraz, miłość, którą przynosi grzesznikom! Jezusa, który jest Solą i Światłem! W kerygmaticznym przepowiadaniu nie wystarczy o tym powiedzieć, lecz przede wszystkim pokazać te wydarzenia z Jego życia, które o tym świadczą. Elementy kerygmatu pojawiają się w zaledwie kilku tekstach. Są to jednak tylko pojedyncze zdania, które mogą umknąć uwagi słuchacza⁵³. Rzadko pojawia się temat chrztu – w co czwartej homilii. A przecież to właśnie ten sakrament zapoczątkował drogę bycia solą i światłem.

Co natomiast dominuje w przepowiadaniu do młodzieży? Przeważająca część homilii jest o człowieku! Dzieje się tak dlatego, że Ewangelia traktowana jest i ukazywana jako zbiór powinności dla człowieka⁵⁴. Chrystus ukazuje człowiekowi zadania, chrześcijanin winien budować według wskazań Ewangelii⁵⁵, która jest zachętą do pracy apostołskiej, a Jezus podsuwa wskazówki⁵⁶. Ewangelia to wezwanie⁵⁷. Czy takie przepowiadanie porwie młodzież? Prawdą jest, że Chrystus zaprasza do takiego życia, ale prawdą jest też kruchość człowieka, jego grzeszność. Takie przepowiadanie, zwłaszcza do młodzieży, nie zachęci. Zresztą Ewangelia to nie wskazówki, lecz Dobra Nowina. Najpierw Jezus, a później człowiek, który mocą Chrystusa jest w stanie wypełnić wymagania Ewangelii.

⁵² Trzeba przypomnieć, że przedmiotem kerygmatu jest żywa obecność Jezusa Chrystusa. Tę prawdę można opisać zdaniem: Jezus zmartwychwstał i żyje! O tej żywej obecności Jezusa mówią zarówno dokumenty soborowe, jak i pisma Jana Pawła II. Por. Sobór Watykański II. Konstytucja o Liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*. Poznań: Pallottinum 1967 nr 35; Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*. Poznań: Pallottinum 1967 nr 25; Jan Paweł II. List apostolski *Novo millennio ineunte*. Kraków: Wydawnictwo M 2001 nr 28.

⁵³ Por. Skucha. *Wy jesteście solą ziemi* s. 79; Raczy. *Sól ziemi i światło świata* s. 57-58; Stachura. *Można?* s. 89; Polaczek. *Dobre uczynki – owocem obecności Chrystusa w nas* s. 5. Ciekawym tekstem jest homilia I. Oliwkowskiego. Autor wprowadza najpierw słuchacza w przesłanie Bożego słowa przykładem wyjętym z *Quo vadis* H. Sienkiewicza. Następnie ukazuje Chrystusa jako Tego, który jest świadkiem Ojca, a dziś w Eucharystii przychodzi. Dopiero w zakończeniu jest wezwanie: bądź znakiem miłości. Por. Oliwkowski. *Być świadkiem wiernym* s. 101-103.

⁵⁴ Por. JRB. *Kościół jako lud Boży* s. 47-49.

⁵⁵ Por. Grabowski. *Uczeń Chrystusa winien być dla innych solą i światłem* s. 5-6.

⁵⁶ Por. Polaczek. *Dobre uczynki – owocem obecności Chrystusa w nas* s. 6.

⁵⁷ Por. Jagiełło. *Jesteście solą i światłem* s. 86.

Oto główne mankamenty i braki w przepowiadaniu omawianej perykopy do młodzieży. Jakie sugestie i wnioski nasuwają się, by przepowiadanie czynić bardziej skutecznym?

Pierwszą cechą, która w jakiś sposób wybija się i charakteryzuje przepowiadanie do młodzieży, a co budzi niepokój, to mówienie najpierw o człowieku i jego powinnościach, a nie o Bogu i Jego miłości! Chrześcijaństwo to dla większości przepowiadających najpierw wysiłek i trud. Oczywiście należy mówić o człowieku i jego zadaniach. Jest jednak coś najpierw, a właściwie Ktoś. To Chrystus i Jego miłość do człowieka! Jeśli ta miłość nie będzie ukazana jako pierwsza i fundamentalna, obraz chrześcijaństwa staje się nieprawdziwy. Człowiek wierzący dlatego może i chce podjąć wysiłek w dążeniu do świętości, bo czuje się kochany! Co więcej – doświadcza tego! Niestety brakuje tego w przepowiadaniu! Bez ukazania miłości Boga do człowieka chyba nikt – a szczególnie młody człowiek – nie da się porwać i zachwycić drogą świętości ukazaną jako trud, zmaganie, wyrzeczenia i ogromny wysiłek!

Źródłem świętości jest Jezus. Jest to aż tak oczywiste, że o tym Źródle prawie w ogóle się nie mówi! Chrystus jest wymieniony marginalnie, jakby dodatkowo, dodany do czegoś, co stanowi główny nurt przepowiadania: o powinnościach człowieka. Czy nie czas, by owszem mówić o człowieku, lecz przede wszystkim mówić o Bogu! I to szczególnie w przepowiadaniu do młodzieży. Mówić o Bogu i Jego miłości objawionej w Jezusie⁵⁸.

Z tym, co zostało już powiedziane, nierozzerwalnie łączy się sprawa kerygmatu!⁵⁹. Czy przepowiadanie do młodzieży jest kerygmatyczne? Czy jest dla słuchacza Dobrą Nowiną? Ażeby takim było, niezbędne są dwa elementy: fundamentem przepowiadania ma być słowo Boże z liturgii dnia oraz mistagogia! Aby więc przepowiadanie było kerygmatyczne, trzeba najpierw mówić o Bogu! Trzeba mówić o Jezusie! Dzieje się tak wówczas, gdy choćby swoimi słowami opowiadamy treść Ewangelii z danego dnia. Ale to za mało. Trzeba zrobić krok następny. Pokazać, że te słowo wypełniają się najpierw właśnie w Chrystusie. Ewangelia bowiem to biografia Jezusa! Niezbędny jest wreszcie krok trzeci, tzn. takie przepowiadanie, które ukazuje

⁵⁸ Przez całe swoje kapłańskie życie nawoływał do tego z wielką mocą i przekonaniem ks. prof. Józef Kudasiewicz. To wołanie brzmi w wielu jego dziełach. Por. J. K u d a s i e w i c z. *Matka Odkupiciela*. Kielce: Jedność 1996 s. 134-136; t e n ż e. *Biblijna droga pobożności Maryjnej*. Kielce: Jedność 2002 s. 15-25; t e n ż e. *Odkrywanie Ducha Świętego*. Kielce: Jedność 1998 s. 300-301.

⁵⁹ Por. H. S i m o n. *Kazanie biblijne. Teoria przepowiadania Bruno Drehera (1911-1971)*. Opole: Wydawnictwo Świętego Krzyża 1995 s. 73-99.

Jezusa jako tego, który zbawia! On przychodzi jako Bóg mocny miłością i chce, by ta miłość wydała owoce w kruchym ludzkim życiu. Święty Bóg przychodzi do grzesznika. A wszystko to trzeba czerpać z tekstów liturgii dnia. Mówienie kerygmatyczne to nie tylko część biblijna. Jeśli się na tym poprzestanie, przepowiadanie staje się jakąś relacją o wydarzeniach z przeszłości. A przecież słuchacze żyją dziś, tu i teraz i potrzebują doświadczać, czy Bóg po dwóch tysiącach lat ma im coś do powiedzenia, czy tak jak kiedyś tak przez wieki i dziś jest obecny w swoim Kościele. I tu jest miejsce na mistagogię!⁶⁰ Z wiarą ukazywać Jezusa obecnego w Eucharystii, obecnego tu i teraz. Ta sprawa kuleje najbardziej. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że najpiękniejsze choćby wskazania i zachęty – które w omawianych tekstach homilii są dopracowane najlepiej – bez kerygmatu są moralizowaniem. Słuchacz bowiem nie przychodzi, by usłyszeć, co ma robić, bo on to wie. On pyta, jak to zrobić, by nie grzeszyć i mieć Boga za swego przyjaciela. Mówienie kerygmatyczne to mówienie o radości i z radością.

I jeszcze sprawa adresata. Ta część homilii jest również bardzo ważna. Omawiane homilie to słowo kierowane do młodzieży, słuchacza ogromnie wymagającego. Ten fakt powinien każdego przepowiadającego uwrażliwiać, by słuchacz był przekonany, że to do niego kierowane jest słowo. Ojciec Święty Franciszek przypomniał, że kaznodzieja ma szczególną misję, która – dobrze spełniona – stanie się powodem radości, a mianowicie zjednywania dwóch kochających serc: serca Jezusa i serca ludu. Oby każdy kaznodzieja – a zwłaszcza ci, którzy głoszą homilie kierowane do młodzieży – wziął sobie do serca apel Ojca Świętego, który w adhortacji *Evangelii gaudium* (EG) o radości Ewangelii pisze: „Odnówny naszą ufność w przepowiadanie słowa, opierającą się na przekonaniu, że to Bóg pragnie dotrzeć do innych przez kaznodzieję i że to On rozciąga swą władzę dzięki ludzkiemu słowu. Św. Paweł mówi stanowczo o potrzebie przepowiadania, ponieważ Pan chciał dotrzeć do innych również dzięki naszemu słowu (por. Rz 10, 14-17). Nasz Pan słowem zdobył serce ludzi. Przychodzili Go słuchać zewsząd (por. Mk 1, 45). Pozostawali zdumieni, wchłaniając Jego naukę (por. Mk 6, 2). Czuli, że przemawiał do nich jako mający władzę (por. Mk 1, 27). Dzięki słowu Apostołów, których ustanowił, «aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki» (Mk 3, 14), przyciągnęli na łono Kościoła wszystkie narody (por. Mk 16, 15. 20)” (EG 136).

⁶⁰ O mistagogii w Kościele starożytnym, w nauczaniu Kościoła i we współczesnej teologii por. Cz. K r a k o w i a k. *Mistagogia*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 12. Lublin: TN KUL 2008 kol. 1260-1262.

PODSUMOWANIE

Istnieje dziś pilna potrzeba nowej ewangelizacji. Uczeń Jezusa nie może być bierny i obojętny. Ma kształtować i zmieniać na lepsze świat. To, że można być solą ziemi i światłem świata, jest darem Boga. Mimo wad i słabości Bóg wybrał człowieka i zlecił mu misję. Podstawą jest więc bezgraniczna miłość Boga. Co więc jest największym znakiem i obrazem, który ukazuje sól? Misją soli nie jest dać się odnaleźć w pierwotnym stanie, ale „umrzeć”! To dlatego potrawy dzięki soli nabierają smaku, gdyż ona się w nich rozpuszcza, a więc „umiera”, czyli daje życie! Oto świat stracił swój właściwy smak na skutek grzechu, oddalił się od Boga i pozostał w ciemnościach, pozostał bez smaku, tzn. stracił swój sens, głębokie poczucie swej rzeczywistości. I dlatego Bóg bierze Sól. To Chrystus – Sól, która przychodzi i daje życie na krzyżu! Ten Zmartwychwstały Chrystus daje Ducha Świętego swojemu Kościołowi, wybiera Kościół i posyła go na świat, aby przywrócił mu utracony smak. To wcale nie oznacza, że chrześcijanin jest lepszy od innych, ale to oznacza, że otrzymał misję. Jezus Chrystus, Sól ziemi, powiedział „wy jesteście solą ziemi” (Mt 5,13). Misją soli jest zaś nie to, by solą pozostać, ale to, by posolić świat! A jak można posolić świat? Rozpuszczając się jak sól, tzn. umierając, dając życie!

Ta koncepcja Kościoła jest wielkim odkryciem Soboru Watykańskiego II. Soborowa konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (LG) zaczyna się od słów: „Ponieważ Chrystus jest światłością narodów, obecny Sobór święty, w Duchu Świętym zgromadzony, pragnie gorąco oświecić wszystkich ludzi blaskiem jego jaśniejącym na obliczu Kościoła” (LG 1). Owa konstytucja jest radykalną rewolucją, mówiąc o Kościele jako o świetle dla pogan i sakramencie zbawienia. Trudność wszelako tkwi w tym, że chrześcijanin często rozumie Kościół w sensie jurydycznym, prawnym. Nie tak jak Izrael, który dobrze rozumiał fakt wybrania. Izrael wiedział, że jego wybranie było nie ze względu na niego samego, ale ze względu na inne narody. Miał świadomość, że wybór padł na niego nie dlatego, że był lepszy od innych ludów, lecz dlatego, że Bóg tak chciał. Z Kościołem jest tak samo. Jest święty tylko dlatego, że Bóg w Jezusie Chrystusie i Duchu Świętym jest w nim obecny, by być światłem dla narodów. Każdy człowiek ze swojego urodzenia należy do królestwa ciemności. Bóg jednak wzywa człowieka z ciemności do światła. Tę łaskę otrzymuje każdy podczas chrztu św. To właśnie w tym sakramencie chrześcijanie zostali oświeceni mocą męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Za łaską Ducha Świętego ciało czło-

wieka wierzącego i jego życie staje się świątynią Boga. I ten właśnie fakt nie tylko wyznacza kierunek, w którym człowiek ma iść, lecz uzdalnia do życia w światłości. Tak więc nie tylko trzeba chodzić w światłości, lecz można to czynić mocą Jezusa. Kryterium, które pokazuje, kto chodzi w światłości, a kto w ciemności, jest miłość braterska (por. 1 J 2, 8-11).

Lampy zapalone to znak ludzi czuwających. Takimi były panny mądre (por. Mt 25, 1-8) i wierny sługa (por. Łk 12,35). Bóg jednak idzie dalej: ma pragnienie, by lampa życia człowieka wierzącego płonęła światłem pośród ciemności świata. Tak jak Eliaż, którego słowo było jak pochodnia (por. Syr 48, 1), i podobnie jak Jan Chrzciciel, który dla swego pokolenia był jak „lampa, co płonie i świeci” (J 5, 35). Obaj dawali świadectwo o Światłości jedynej – o Bogu. Tak i Kościół, a w nim każdy jego członek jest zaproszony, by promieniować krzyżem chwalebny Zmartwychwstałego Pana Jezusa Chrystusa. Światło jest symbolem i znakiem bardzo nadużywanym. Mówi się o nim często tryumfalnie jako o czymś cudownym i błyszczącym. Istnieje wówczas niebezpieczeństwo, że się je rozumie jako przywilej. Z tego wypływałby wniosek, że chrześcijaństwo jest przeznaczone dla ludzi wybranych, doskonałych, po prostu dla lepszych. A tak nie jest! Oto światło jest posługiwaniem. Chodzi więc o to, by człowiekowi żyjącemu w ciemnościach i mrokach życia rzucić jedno duże światło – snop światła, aby mógł zobaczyć drogę i znaleźć ocalenie.

Najpełniej widać to w osobie i życiu Jezusa Chrystusa. On jest jedynym światłem, które nie zna zachodu. Jeśli chrześcijanin chce być światłem, które jest „posługiwaniem” w drodze do zbawienia dla innych ludzi, „musi” czerpać ze źródła, którym jest Chrystus! Ono najpełniej zrealizowało się w Jezusie! Tak więc światło ustawia mnie w mojej rzeczywistości. Jeśli nie znam swojej rzeczywistości, mogę zginąć. Najważniejszą więc rzeczą jest najpierw nie to, by być światłem, lecz by odkryć światło i być przez nie oświetlonym. Bóg pomyślał więc o świetle jako posługiwaniu. Ono wypełniło się w Jezusie i stało się dla człowieka źródłem!

BIBLIOGRAFIA

- B a r c l a y W.: Ewangelia św. Mateusza. Tł. Z. Pawlik, K. Bednarczyk, A. Kircun, jun. T. 1. Warszawa: Słowo Prawdy 1977.
Biblia Jerozolimka. Poznań: Pallottinum 2006.
F a b r i s R.: Matteo. Roma: Borla 1982.
F a u s t i S.: Una comunità legge il Vangelo di Matteo. Bologna: EDB 1999.

- Grasso S.: *Il Vangelo di Matteo*. Roma: Città Nuova 1995.
- Harrington W.J.: *Klucz do Biblii*. Tł. J. Marzęcki. Warszawa: Pax 1984.
- Hergetel T.: *Sól ziemi i światłość świata (Mt 5,13)*. „Posłaniec Serca Jezusowego” 115: 1986 nr. 9 s. 150-151.
- Homerski J.: *Ewangelia według św. Mateusza*. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz. T. 3. Cz. 1. Poznań–Warszawa: Pallottinum 1979 s. 37-43.
- Jan Paweł II: *List apostolski Novo millennio ineunte*. Kraków: Wydawnictwo M 2001.
- Kudasiewicz J.: *Biblijna droga pobożności Maryjnej*. Kielce: Jedność 2002 s. 15-25.
- Kudasiewicz J.: *Matka Odkupiciela*. Kielce: Jedność 1996 s. 134-136.
- Kudasiewicz J.: *Odkrywanie Ducha Świętego*. Kielce: Jedność 1998 s. 300-301.
- Kudasiewicz J.: *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*. Ząbki: Apostolicum 1999.
- Léon-Dufour X.: *Słownik Teologii Biblijnej*. Tł. K. Romaniuk. Poznań–Warszawa 1985.
- Łach J.: „Sól ziemi” (Mt 5,13). „Collectanea Theologica” 52: 1982 nr 4 s. 47-56.
- Panimolle S.A.: *Il discorso della Montana*. Milano: Edizioni Paoline 1986.
- Spinetoli O.: *Matteo. Il vangelo della Chiesa*. Assisi: Cittadella 1983.
- Św. Hilary z Poitiers.: *Komentarz do Ewangelii św. Mateusza*. Traktat o tajemnicach. Tł. E. Stanula. PSP 63. Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2002.
- Wietrzak Z.: *Jezus żyje*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2001 s. 71-74.

WYMOWA TEOLOGICZNA
OBRZĘDÓW SAKRAMENTU ŚWIECEN
W PRZEPOWIADANIU SŁOWA BOŻEGO

Streszczenie

Homilie do młodzieży są trudne, ale bardzo ważne. Słowo Boże ma oświecić ten szczególnie etap ludzkiego życia. To spotkanie z Chrystusem nie tylko poszerza horyzont życia, lecz przede wszystkim daje nadzieję. Artykuł dotyczy przepowiadania do młodzieży na podstawie fragmentu Kazania na Górze o soli i świetle. Pozytywne w homiliach jest to, że kaznodzieje bardzo mocno chcą zachęcić młodych słuchaczy do tego, by ich życie było solą i światłem. Ten akcent na postawę człowieka sprawia jednak to, że wielkim nieobecnym w przepowiadaniu do młodzieży staje się Jezus Chrystus. A przecież to On i tylko On jest prawdziwą Solą ziemi i Światłem świata. Młodzi ludzie to słuchacze bardzo wymagający. By rozpalić w ich sercach ogień, trzeba homilię uczynić światłem i ogniem. Słowa pełne Chrystusa i Jego miłości do człowieka zawsze są Dobrą Nowiną. Gwarantują, że ten ogień w sercach młodych zapłonie jak świeca od której mogą zapłonąć ogniem miłości inne świece ludzkich serc.

Słowa kluczowe: sól, światło, homilia, lampa, kerygmat, świadek, uczeń Chrystusa.